



Wesoła Trójka

Numer 3-2011/2012

Maj/ wydanie specjalne

Cena: 1, 50 zł

Rok 2012 Rokiem Janusza Korczaka

W piątek, 16 września 2011 roku na ostatnim posiedzeniu Sejm ustanowił rok 2012 Rokiem Janusza Korczaka.

Z wnioskiem do komisji kultury o ustanowienie roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka wystąpił rzecznik praw dziecka Marek Michalak. Janusz Korczak, właściwie Henryk Goldszmit (1878-1942), był działaczem na rzecz praw dziecka, pedagogiem, lekarzem, autorem książek dla dzieci, w tym "Króla Maciusia Pierwszego" oraz współtwórcą i dyrektorem Domu Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie, który istniał do 1942 roku. W tym roku przypada 100 rocznica założenia przez niego sierocińca i mija 70 lat od jego śmierci w obozie zagłady w Treblince. Uchwałę o ustanowieniu Roku Korczaka posłowie przyjęli jednogłośnie.

(Alicja Schapons kl. III b)



*Dziecko chce być dobre
Jeśli nie umie – naucz
Jeśli nie wie – wytłumacz
Jeśli nie może – pomóż.
Janusz Korczak*



Gdybym spotkała Janusza Korczaka...

Wyobraźcie sobie, że mam wehikuł czasu i cofam się w czasie o 100 lat. Przechadzając się ulicami Warszawy, spotykam pana z krótką bródką, w czarnym kapeluszu, długim płaszczu, w okularach. Zadaję mu kilka pytań.

- Czy Pan Janusz Korczak, wielki przyjaciel dzieci?

- Tak młoda damo, to ja. A co do wielkiego przyjaciela dzieci to staram się pomagać wszystkim, których spotykam.

- Skąd wzięła się w Panu ta chęć pomocy właśnie dzieciom?

- Kiedy byłem dzieckiem, chodziłem do szkoły, w której bardzo źle traktowano uczniów. Rację zawsze miał nauczyciel. To spowodowało, że kiedy dorosłem, chciałem to zmienić. Pokazać, że dziecko ma swoje prawa, myśli i jest człowiekiem, jak każdy dorosły.

- Czy Pana poświęcenie dla walki o lepsze jutro dzieci jest powodem tego, że nie założył Pan własnej rodziny?

- W 1911 roku przebywałem w Londynie, gdzie odwiedzałem szkoły i przytułki. Tam ostatecznie postanowiłem całkowicie poświęcić się pracy z dziećmi i zrezygnować z założenia rodziny.

- Co jest dla Pana największym powodem do dumy w działalności na rzecz dzieci?

- To Dom Sierot, który powstał w 1912 roku przy ulicy Krochmalnej 92. W suterenie (piwnicy) znajdowały się: kuchnia, pralnia, kotłownia, szatnia dla dzieci, rozbieralnie i pokój kąpielowy. Na parterze największą powierzchnię zajmowała sala rekreacyjna pełniąca także funkcję jadalni.



Dom Sierot przy ulicy Krochmalnej w Warszawie

Tu znajdowały się klasy do odrabiania lekcji oraz kancelaria. W małym pokoiku znajdował się sklepik. Wszystkie te udogodnienia znacząco poprawiły warunki życia moich wychowanków. Wprowadziłem również nowatorskie metody wychowawcze.

W Naszym Domu funkcjonował samorząd dziecięcy, sąd koleżeński. Wydawaliśmy również swoją gazetkę.



Dzieci z Domu Sierot w 1925 roku. W środku, od lewej, Izaak Eliasberg (przewodniczący Towarzystwa Pomocy dla Sierot) i Janusz Korczak.

- W jaki sposób stara się Pan dotrzeć do jak największej liczby dzieci i rodziców, aby przekazać swoje pomysły na nowe podejście do wychowania dziecka?

- Działam na wielu polach, jako lekarz, wychowawca, pisarz i redaktor radiowy. Swoje przemyślenia staram się przekazać w formie zrozumiałej dla każdego. Piszę książki, prowadzę audycję w radio.

- Na koniec chciałabym zapytać Pana, którą z książek dla dzieci darzy Pan największym sentymentem?

- Jest to książka „Król Maciuś Pierwszy”, w której przedstawiłem świat z moich dziecięcych marzeń o lepszym świecie. Świecie, w którym dzieci swoją szczerością i niewinnością sprawiają, że wszyscy ludzie są szczęśliwi.



- Dziękuję Panu bardzo za poświęcony czas. Chciałabym, żeby więcej dorosłych postępowało z dziećmi tak jak Pan.

- Ja również dziękuję ci młoda damo. Bądźmy dobrej myśli, że świat będzie się stawał coraz lepszy.

(Sto lat temu z Januszem Korczakiem rozmawiała Natalia Ziomko z klasy III b)

Drodzy czytelnicy. Kiedy ostatni raz przeczytaliście coś ciekawego, pełnego przygód i dobrego humoru? Nie mamy tu na myśli „Harry’ego Pottera”, „Mikołajka” czy „Koszmarnego Karolka”. Nasi dziennikarze sięgnęli do starej, dobrej, polskiej literatury stworzonej przez Janusza Korczaka. Sprawdźcie, co Wam polecają.



„Król Maciuś Pierwszy”

Blisko 100 lat temu (I wydanie w 1923 r.) Janusz Korczak powołał do życia Maciusia. Małego chłopca, który po stracie ojca mimo sprzeciwu części doradców musi zasiąść na tronie. Malec nie potrafi jeszcze nawet czytać, a cóż dopiero mówić o sprawowaniu władzy królewskiej. W gronostajowym płaszczu Maciuś z żalem obserwuje inne bawiące się beztrudno dzieci. Utwór wielu czytelnikom wyciska łzy z oczu, wzrusza, ale i bawi. Sam Janusz Korczak twierdził, że to książka dla dzieci i dla dorosłych. Najmłodszych ma zachęcać do zmieniania świata, ale też uczyć, że każda decyzja ma swoje konsekwencje. Dla dojrzałych czytelników jest jak zwierciadło, w którym odbijają się wyolbrzymione wady dorosłych.



(Szczepan Czaplewski z kl. VI b)



„Józki, Jaśki i Franki”

Janusz Korczak zawsze kojarzył mi się z książką o królu Maciusiu Pierwszym. Postanowiłam jednak bliżej poznać twórczość tego pisarza. Przecież mamy Rok Korczakowski. Okazało się, że ten wielki przyjaciel dzieci poświęca książki właśnie najmłodszym. Jedną z nich jest lektura pt. „Józki, Jaśki i Franki”.



Napisał ją w 1911 roku, w czasach, kiedy pracował jako wychowawca na koloniach w Wilhelmówce. Opowieść ta oparta jest na prawdziwych wydarzeniach. Opisane historie miały miejsce podczas jednego z wakacyjnych wyjazdów grupy chłopców, pochodzących z ubogich rodzin. Chłopców towarzyszymy od samego początku, kiedy to zebrali się na peronie w Warszawie, aby wyjechać na swoje pierwsze w życiu, trwające cztery tygodnie kolonie. Po przyjeździe do lasu w Wilhelmówce, nasi bohaterowie świetnie organizują swoje obozowisko. Budują szałas, a nawet całe osady, popisując się przy tym niezwykle umiejętnościami. Wybierają burmistrza, tworzą różne towarzystwa - np. Towarzystwo Przyjaciół Czytania czy też Towarzystwo Opieki nad Samotnymi. Uczą się śpiewu, próbują pisać pamiętniki.

Bawią się w dowódców statków, które budują na okolicznych drzewach. Odwiedzają też obozowisko dziewczynek, które jest niedaleko. Wychowawcy na kolonii uczą swoich podopiecznych nie tylko rzeczy praktycznych, takich jak nie zgubić się w lesie lub które grzyby można zbierać, lecz próbują im przekazać, jak szanować drugiego człowieka i jego pracę, jak nie obrażać kolegów i nie wyrządzać krzywdy żadnej żywej istocie.

Nie będę zdradzać wam wszystkiego, czego dowiedziałam się z tej mądrej, zabawnej i ciekawej książki. Może zachęci Was do tego znajdująca się w niej piękna opowieść o tym, jak człowiek nauczył się śpiewać albo też historia, że można kogoś podać do kolonijnego sądu za to, że rzuca koledze grzybem w oko. Życzę Wam miłej lektury!

(Zuzanna Krupop z kl. III a)



Zespół redakcyjny „Wesołej Trójki” poleca również inne dzieła Janusza Korczaka adresowane do młodego czytelnika:

- ✚ Koszałki Opałki
- ✚ Jośki, Mośki i Srule
- ✚ Sława
- ✚ Kiedy znów będę mały
- ✚ Bankructwo małego Dżeka
- ✚ Kajtuś czarodziej
- ✚ Uparty chłopiec
- ✚ Król Maciuś na wyspie bezludnej
- ✚ Ludzie są dobrzy.



*Kilku uczennicom
z klasy II c
zadaliśmy pytanie,
jak rozumieją prawa dziecka.*

- Co według Was oznacza prawo do życia w rodzinie?

- Prawo to mówi o tym, że rodzice powinni opiekować się swoimi dziećmi i żeby nie zostawiali ich w kłopotach.

Maja

- Jak myślicie, o czym mówi prawo do nauki?

- Dzieci muszą się uczyć i ułatwia im to bezpłatna nauka. Jednak oprócz nauki powinny mieć prawo do swobody.

Aleksandra

- Jak rozumiecie prawo do życia?

- Mogę żyć i nikt nie może mnie zabić.

Julia

- Co Waszym zdaniem oznacza prawo do wypoczynku?

- Nie musimy się ciągle uczyć, uczyć i uczyć, ale możemy też odpoczywać i bawić się.

Hania

- A co znaczy prawo do własnego zdania?

- Nie mogę przeklinać, ale mogę mówić obecnie wszystko, co myślę.

Agnieszka

- Dziękuję Wam za rozmowę.

*(Wywiad z uczennicami
z klasy IIc przeprowadziła
Alicja Schapons z kl. III b)*



Kim był Janusz Korczak ?

W maju tego roku Samorząd Uczniowski przygotował apel poświęcony życiu i twórczości Janusza Korczaka. Uczniowie naszej szkoły mieli okazję zapoznać się z najważniejszymi faktami i wydarzeniami z życia „Starego Doktora”. Przedstawiciele samorządu przypomnieli uczniom tytuły najpopularniejszych książek Janusza Korczaka napisanych dla najmłodszych.



Uczestnicy apelu dowiedzieli się, że już przed wojną był ktoś, kto mówił: „Nie wolno zostawić świata takiego, jakim jest.” Ktoś, kto uczył dzieci samodzielności, sumienności i różnych umiejętności praktycznych. Celem apelu było przypomnienie, ile dobrego Korczak zrobił dla dzieci, jak o nie walczył i jak się dla nich poświęcił.

Apel zakończono słowami, które kiedyś, przed laty Janusz Korczak skierował do swoich podopiecznych z Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej:

„Niech będzie mało smutku i łez, a dużo radości”.

*(Szczepan Czaplewski
z kl. VI b)*



*Konkurs plastyczny
„Życie i twórczość
Janusza Korczaka”
rozstrzygnięty!*

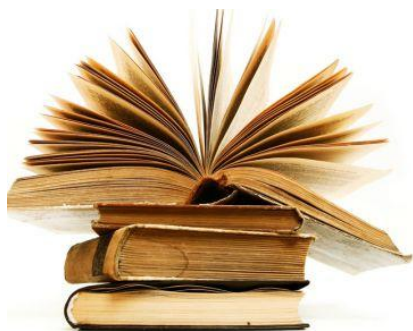
W trakcie apelu poświęconemu Januszowi Korczakowi został rozstrzygnięty konkurs plastyczny dla klas I-III pt. „Życie i twórczość Janusza Korczaka”. Konkurs, który przeprowadził Samorząd Uczniowski, cieszył się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród uczniów klas młodszych. Laureatami konkursu zostali: Mateusz Łata, Iga Wawrzyszko i Piotr Kasprzak – wszyscy z klasy trzeciej b.



Laureaci konkursu

(Zuzanna Krupop z kl. III a)

Oto wybrane przez naszą redakcję fragmenty tekstów Janusza Korczaka



O gramatyce

„Więc powiadacie, chłopcy, żeście się uczyli gramatyki? I powiadacie, że gramatyka jest trudna i niepotrzebna? Że wymyślili ją po to, żeby męczyć dzieci i dwójki stawiać?

Otóż zaraz się przekonacie, że tak nie jest, że jest tu dużo bardzo ciekawych i ładnych rzeczy.

Pomówmy sobie o języku, ale nie o tym czerwonym, co go macie w ustach, tylko o mowie ludzkiej. – Zdziwicie się bardzo, jak się dowiecie, że język ludzki, czyli mowa ludzka, żyje, karmi się, choruje, robi rozmaite interesy – może być bardzo biedna lub bogata.

Więc proszę was, różni mądrzy podróżnicy jeździli do dalekich krajów i zauważyli, że są tacy dzicy ludzie, którzy mają w swojej mowie bardzo mało wyrazów, że ich język jest bardzo biedny. Ma ten biedny język trochę rzeczowników, bo przecież trzeba jakoś nazwać swoje stołki, garnki i inne rzeczy, ma tam jakąś kupkę przymiotników, bo jedno stołki są duże – a drugie małe, jedno garnki – jakie? – czyste, a drugie – jakie? – brudne – ma tam trochę jeszcze tego i owego – i już koniec. – Taki to

sam biedny język, jak naszych małych dzieci.

A im mądrzejszy jest jakiś naród, im więcej wie i więcej umie, tym więcej ma rozmaitych wyrazów – i z każdym rokiem rodzą mu się owe wyrazy, jak wam rodzą się bracia i siostry.”



Józki, Jaśki i Franki

„[...] Kiedy zaproponowano chłopcom pisanie pamiętników i zapowiedziano, że tym, którzy je pisać zechcą, wydane zostaną kajety - wielu znalazło się chętnych.

- Ja chcę pisać, proszę pana.

- I ja także.

Zaczynało wielu, nie wszyscy jednak umieli; a ci nawet, którzy umieli, pisali parę dni, potem im się nudziło - i przestawali.

Zanim kto kajet otrzyma, musi na kartce opowiedzieć na próbę, jak spędził dzień jeden.

Oto nieudana próba Antosia:

„Jak rano wstałem, pan zatrąbił i zmówiłem pacierz, potem pan zatrąbił i zjadłem śniadanie, potem pan zatrąbił i poszliśmy do kąpieli, potem pan zatrąbił i był obiad, i pan zatrąbił, i poszliśmy do lasu”.

- Idź, głupi - zgromił go kolega.

- Pan ci nie da kajetu. Nic nie piszesz tylko: pan zatrąbił, pan zatrąbił.

- A jak mam pisać?

- Jak nie wiesz, to nie pisz, a na pośmiewisko się nie narażaj, widzisz.



Potem chłopcy najbardziej się wystrzegali, żeby w pamiętniku nie było za dużo: pan zatrąbił. [...]”



Szkola

„Żalicie się na szkołę? – Słucham. – Na nauczyciela? Dobrze. Skarżycie się na kolegów. – Proszę. – Różni są ludzie. – Jednemu wystarczy dobry kolega, a drugi chce w gromadzie, w kupie i w hałasie. – Jeden lubi wszystko cicho i powoli, a drugi prędko i z hukiem. – Jeden wesoły, drugi poważny. Ten nieśmiały, ten pewien siebie. – On zgodny, on kłótlivy. – Pardon: każdy ma zalety i wady. – Ten śpiewa, ten rysuje, ten zadania, ten wypracowania. Dobrze, że każdy inny. – A ty zaraz: „Taki, owaki, do niczego”.

Nauczyciel krzyczy? – Pardon, monsieur: a co ma robić, jeżeli go rozgniewali? – I on żywy człowiek, ma swoje nerwy i dolegliwości, kłopoty rodzinne i żwirek żółciowy. Nikt nie drze się dla przyjemności i chrypy. – Nauczyciel wymaga? – A czy on program ułożył, czy jego nie kontrolują, nie odpowiada przed władzą za postępy klasy? Nie tłumaczy, źle uczy? – Pardon: a czy to mają do twojej wyłącznie szkoły napędzić z całej Polski samych Koperników, wyłącznie doborowych Skargów mówców i poetów Słowaczaków? Dla ciebie wybrać z całego kraju co najprzedniejsze jajka Kolumba? – I tylko dla ciebie, twojej klasy przesiać przez sitko ojczystych rówieśników, same wybrać szkolne marcepany, żeby tobie jednemu dogodzić?”



W kwietniu odbył się VIII Międzyszkolny Konkurs o Prawach Dziecka dla uczniów klas trzecich. Oprócz ułożenia portretu z puzzli Janusza Korczaka, rozwiązywania krzyżówki z hasłem, zawodnicy zmierzali się z konkurencją polegającą na czytaniu ze zrozumieniem. Spróbujcie i Wy.

Janusz Korczak znany również jako "Stary Doktor". Był lekarzem i pedagogiem. Jego prawdziwe imię i nazwisko brzmiało Henryk Goldszmit. Urodził się 22 lipca 1878r. albo 1879r. w Warszawie. Roku urodzenia nie można już teraz ustalić. Całe życie Korczaka związane było z Warszawą. Był dyrektorem Domu Sierot. Tam też mieszkał, pracował oraz tworzył dzieła pedagogiczne i dla dzieci. Podczas wojny Korczak opatrywał rannych, przysyłał zagubione w czasie działań wojennych dzieci, chronił Dom Sierot. Przemawiał do dzieci przez radio, udzielając rad i wskazówek, jak mają zachować się w tych trudnych dniach.

W 1942 roku wraz z dziećmi zginął straszliwą śmiercią w obozie w Treblince.

Podkreśl prawidłową odpowiedź

1. Prawdziwe imię i nazwisko Janusza Korczaka, to:

- A. Henryk Sienkiewicz
- B. Henryk Goldszmit
- C. Janusz Korczak

2. Jakie zawody wykonywał?

- A. Lekarz i pianista.
- B. Pedagog i prawnik.
- C. Lekarz i pedagog.

3. Z jaką miejscowością związane było dorosłe życie Starego Doktora?

- A. Kraków
- B. Łódź
- C. Warszawa

4. Podczas wojny przemawiał do dzieci przez radio:

- A. udzielając rad i wskazówek jak mają zachować się w tych trudnych dniach,
- B. czytając bajki i baśnie,
- C. prowadząc konkursy dla dzieci.

Pytanie za dodatkowy punkt:

Jak nazywa się tytułowa postać króla z książki J. Korczaka? Wpisz odpowiedź.

.....

We wspomnianym Konkursie o Prawach Dziecka drużyna z naszej szkoły poradziła sobie najlepiej ze wszystkimi konkurencjami i zajęła zasłużone pierwsze miejsce.



Zwycięska drużyna „Trójki”



Dzieci w oczach poetów i myślicieli

Dzieci mają wręcz cudowną moc, aby zmieniać się we wszystko, w co tylko zapragną.

Jean Cocteau



Przecież wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi. (Ale niewielu z nich pamięta o tym).

Antoine de Saint-Exupéry
 — *Mały Książę*



Co należy zrobić po upadku? To, co robią dzieci: podnieść się.

Aldous Huxley

(Zebrała Natalia Ziomko z klasy III b)

Szkoła Podstawowa nr 3 ul. Łopuskiego 15, 78-100 Kołobrzeg

Zespół redakcyjny: Natalia Ziomko, Zuzanna Krupop, Alicja Schapons, Szczepan Czaplewski,

Opiekunowie: Elżbieta Bolesta, Magdalena Jakubowska

Składanie: Elżbieta Bolesta